

Początki narciarstwa w Karkonoszach i Górach Izerskich.

Narciarstwo jest stosunkowo młodą dziedziną sportu, która wywodzi się z krajów skandynawskich. Początki narciarstwa w Karkonoszach i Górach Izerskich sięgają połowy XIX w., a jego formy zorganizowane po śląskiej stronie gór rozpoczynają się w XX w. Szklarska Poręba była miejscem, które dało początek "białemu szaleństwu" w Kotlinie Jeleniogórskiej i w krótkim czasie stała się największym ośrodkiem sportów zimowych w Sudetach.

Źródła archiwalne i literatura dotyczące początków narciarstwa w okolicach Szklarskiej Poręby są skromne. Archiwum Szklarskiej Poręby zaginęło wiosną 1945 r. i do dziś, pomimo usilnych poszukiwań, nie zostało odnalezione. Podstawowe informacje związane z tematem znajdują się w pryczyńkarskich opisach dokonań karkonoskich narciarzy z końca XIX w. i na marginesie różnorodnych prac poświęconych Szklarskiej Porębie. Ważnym źródłem są artykuły O. Vorwerga, pioniera karkonoskiego narciarstwa, zamieszczone w czasopiśmie "Wanderer im Riesengebirge", które dobrze oddają klimat początków "białego szaleństwa" [Vorwerg I-VIII]. Osobny tekst na ten temat wydał ostatnio M. Bartoš w czasopiśmie „Karkonoše. Jizerské hory” [Bartoš]. Dużą ilość materiału zawiera książka o karkonoskiej zimie autorstwa B. Lessenthin, rozmiłowanego w narciarstwie wrocławianina. Jest to praca wydana w 1901 r., która opisuje Karkonosze oraz różnego rodzaju sporty zimowe, a dodatkową zaletą są ciekawe ilustracje [Lessenthin]. Interesujące dane dotyczące rozpowszechniania się narciarstwa w armii pruskiej zawiera artykuł H. Gruhna [Gruhn]. Po wojnie początkami karkonoskiego narciarstwa interesowali się T. Steć i M. Wikorejczyk [Steć I-II, Wikorejczyk I-II].

Od średniowieczna Szklarska Poręba była ośrodkiem znanym produkcji szkła. Karkonosze i Góry Izerskie przeszukiwali Walonowie - dawni poszukiwacze skarbów, minerałów i kamieni szlachetnych, a także zielarze - tak zwani "laboranci". Tutaj znajdowała się otwarta w 1842 r., największa huta szkła „Józefina”, zwana później jako „Julia”. Od trzeciej ćwierci XIX w. Szklarska Poręba stała się znanym kurortem i ośrodkiem wypoczynkowym, a następnie kolonią artystów - miejscem zamieszkania ludzi sztuki i literatury oraz stolicą karkonoskich sportów zimowych.

Ważnym powodem, dla którego od wieków chętnie odwiedzano Karkonosze była chęć dotarcia na "szczyt najwyższej góry Prus" - Śnieżki. Jej zdobycie było w XIX wieku uważane za wyczyn, szczególnie wśród zamożnych mieszkańców dużych miast. W okolicach Szklarskiej Poręby, oprócz hut szkła, najchętniej odwiedzanymi miejscami były wodospady Szklarki czy Kamieńczyka oraz szczyt Szrenicy, Wysoki Kamień i źródła Łaby. Szczególną formą turystyki w tym okresie były wędrowki w lektykach niesionych przez dwóch tragarzy. Były to proste fotele na dwóch drażkach, na których wygodnie rozparci turyści "zdobywali" karkonoskie szczyty. Według taryfy przewozowej obowiązującej w Szklarskiej Porębie w 1884 r. wynagrodzenie dwóch tragarzy lektyki było równe kosztowi wynajmu jednego konia pod wierzch na tej samej trasie. Inną atrakcją zimową były zjazdy na dużych, drewnianych saniach tak zwanych "rogatych", o charakterystycznie zakrzywionych ku górze przednich płozach.

Od lat siedemdziesiątych XIX w. nastąpił wzrost znaczenia Szklarskiej Poręby jako ośrodka turystyczno - wypoczynkowego. Związane to było z dobrą sytuacją gospodarczą Prus po zwycięskiej wojnie z Francją, uruchomieniem połączeń kolejowych do Jeleniej Góry, Piechowic i Szklarskiej Poręby, budową w Karkonoszach nowoczesnych hoteli, pensjonatów i restauracji. Z upływem czasu zmienił się jej charakter. W tym okresie do Szklarskiej Poręby zaczęli napływać przedstawiciele świata literatury, nauki i sztuki. Zauroczeni dostojnością gór i bliskim kontaktem z naturą decydowali się częstokroć na zerwanie z wielkomiejskim gwarem i pozostanie w Karkonoszach na stałe.

Z osady przemysłowej pod koniec XIX w. Szklarska Poręba stała się modnym i popularnym miejscem wypoczynku, któremu przydano miano "Perły Karkonoszy". Przybyszów przyciągała pięknym krajobrazu, pełną tajemnic historią i światowej sławy ośrodkiem hutnictwa szkła.

Podczas pobytu w Szklarskiej Porębie latem 1884 r. dr R. Heidenhein, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, oprócz wielu zalet zauważył też pewne niedogodności: *"Tylko piwo mogłoby być tutaj lepsze, to znaczy bardziej odpowiadające swojemu celowi. Szykarze mają tutaj ogólnie zbyt mocne Kulmbacher Exportbier, które przy wysiłku fizycznym jest nie do przyjęcia, albo zbyt słabe, jasnożółte Croiswitzer [kruszwickie] czy znane piwa czeskie. Z wielu stron jest zgłaszana potrzeba spożywania jakiegoś dobrego piwa, które musi być przy tym powszechnie dostępne. W Cieplicach, jak też i w Sobieszowie jest to o wiele lepiej zorganizowane."* [W.Winkler, "Schreiberhau, seine Geschichte, Natur und Beschreibung ...", Schreiberhau 1884, s. V.]

Narciarskie poznanie Karkonoszy ma swoją wielowiekową historię.

Co najmniej od XVI w. zimą w Karkonoszach używano raket śnieżnych, czyli tak zwanych karpli. Pojawiły się tutaj prawdopodobnie przywiezione przez drwali i górników, którzy przybyli w Karkonosze z Tyrolu, Styrii i Karyntii.

O karplach wspomina lipski uczyony Johannes Praetorius w wydanym w 1662 r. traktacie "Daemonologia Rubinzalii Silesii":

"Z powodu bardzo wielkich śniegów zimą drogi znaczy się co 50 do 100 kroków wysokimi drogami, wyższymi niż chmielowe tyki. Gdy śnieg jest świeży, przywiązuje się do nóg szerokie karple, które pomagają w chodzeniu". [Lessenthin, s. 3]

Karple były to niewielkie, drewniane ramki z poprzecznymi szczebelkami, prostokątne w kształcie. Z czasem pojawiły się wykonane z kosówki, wiklinowego łyka lub profilowanych listew, owalne w kształcie obręcze, przeplecione wewnątrz mocno napiętym sznurem, które przywiązywano rzemieniami do butów. Rakiety śnieżne były szczególnie popularne wśród karkonoskich właścicieli bud pasterskich i schronisk górskich [Lessenthin, s. 3]. Wspomina o nich już Christian Gryphius w opisanu Karkonoszy z 1670 r. Powracając z sierpniowej wyprawy na Śnieżkę spotkał dozorcę pilnującego Małego Stawu, który opowiedział że:

"[...] zimą, aby móc chodzić po śniegu przywiązuje do butów obręcze z naciągniętą siecią." [Lessenthin, s. 3-4].

Z XVIII i XIX w. pochodzą kolejne, coraz częstsze informacje o używaniu raket śnieżnych, wspominane najczęściej w notatkach z wędrówek górskich czy

opisach Karkonoszy. Wzmiankują to między innymi Johann Tlimbeck w 1736 r., Johann Tobias Volkmar w 1777 r., Johann Friedrich Zöllner w 1793 r. [Lessenthin, s. 4-11]. Albert Baer, miłośnik Karkonoszy i publicysta, tak opisywał rakiety śnieżne w początkach XX w.:

"Kosodrzewina, która wyrasta najwyżej do 1,5 m pokryta jest zimą całkowicie śniegiem, co przedstawia się na grani z jej płaskimi szczytami jako jedna równomiernie pofalowana płaszczyzna [...] i kosztuje wiele trudu przebycie w tym regionie krótkich odcinków pomiędzy wysoko położonymi schroniskami i dotarcie do górnej granicy lasu. Ale również dla tych rozległych połaci śniegu człowiek wynalazł możliwość przemieszczania się z jednego siedliska do drugiego. Były to rakiety śnieżne służące od stuleci, o wielkości nad powierzchnię stopy, które w sybkim śniegu unosiły ciało i zabezpieczały przed zapadaniem. Były to owalne, drewniane ramy o przeciętnym wymiarze 1,5 na 1 stopę, wewnątrz mocno przewiązane napiętym sznurem. Do tej sieci była przytwierdzana sznurem noga. Marsz w takich obręczach wymagał ćwiczenia i bardzo szybko męczył, gdyż z powodu ich własnej szerokości kolana musiały być szeroko, równomiernie rozstawione, a dzięki dużej powierzchni tarcia, którą one dają, nigdy nie da się na nich ślizgać, jak na nartach, ponieważ działają hamująco. Ich siła unoszenia jest w puszystym śniegu odpowiednia. Możemy obliczyć szacunkowo długość męskiej stopy na 30 cm, jej szerokość na 8 cm, co odpowiada powierzchni nośnej 240 cm kw., dla obu stóp 480 lub okrągło 500 cm kw., a więc dwudziestą część jednego metra kwadratowego. [...] Siła udźwigu rakiet śnieżnych jest około trzy razy większa, niż nieobutych stóp. Rakiety śnieżne przybyły do nas prawdopodobnie z krajów alpejskich, być może przez Górną Bawarię [...] i zadomowiły się w naszych górach przed około 300 laty." [Baer, s. 20]

Pod koniec XIX w. Gerhart Hauptmann, późniejszy laureat literackiej Nagrody Nobla, był jednym z pierwszych, który rozpoczął uprawianie w Karkonoszach sportów zimowych: Po latach, z pewną dozą przesady, tak wspominał:

„Jako syn gór nauczyłem się już w dzieciństwie jazdy na sankach. W późniejszych czasach z łatwością pokonywałem karkonoskie trasy saneczkarskie.

Pod koniec lat osiemdziesiątych sprowadziłem z Norwegii parę rakiet śnieżnych i pośród drwin oraz uśmiezków tutejszych mieszkańców nauczyłem się autodydaktycznie nimi posługiwać; tak więc jestem jednym z niemieckich pionierów poruszania się na raketach śnieżnych.”

Z czasem rakiety śnieżne przybierały różnorodne formy i kształty, częstokroć dobierane indywidualnie, zależne od sprawności i wagi użytkownika, rodzaju śniegu i charakteru terenu, na którym się poruszano. Częstokroć też, zwłaszcza dla pomocy przy przebywaniu dłuższych tras, dobierano sobie do pomocy dość długi kij, którym się podpierano. Rakiety śnieżne były powszechnie używane w Karkonoszach i Górach Izerskich jeszcze w początkach XX w. Prezentowane są obecnie w Kotlinie Jeleniogórskiej na stałej ekspozycji w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu.

W okolicach Szklarskiej Poręby w celu zapobiegania zapadania się w głębokim śniegu od dawna stosowane były przymocowane do butów kawałki desek, które można było uważać za pewnego rodzaju prototypy późniejszych nart [Rohkam, s. 83, Steć, s. 21]. Dzięki temu można się było po śniegu poruszać, lecz płynna jazda była

jeszcze niemożliwa. Niejasne wzmianki o tym, jakoby mieszkańcy bud pasterskich przemieszczali się po górach na *"uformowanych w kształcie płóz sań podeszwach, które są przywiązane do stóp"* pochodzą z opisu Karkonoszy z 1805 r. autorstwa Josepha Schiffnera. Był to być może jakiś rodzaj drewnianych, a nie sznurowych karpli [“Wanderer im Riesengebirge” 1897, s. 44-45].

Do czasu pojawienia się nart góry zimą były dla turystów praktycznie niedostępne. Początki narciarstwa w Karkonoszach i Górach Izerskich związane są z postacią Franza Pohla (1813-1884), który był znanym technologiem hutnictwa szkła, założycielem i dyrektorem miejscowej huty "Józefina", a także popularyzatorem sportu. W 1849 r. w Szklarskiej Porębie założył towarzystwo strzeleckie, a w 1861 r. towarzystwo sportowe. W latach czterdziestych XIX w. miał przywieźć z Berlina jakieś "deski" służące do zjazdów po śniegu. Miały mieć około 1 m długości i 15 cm szerokości, z przodu lekko zagięte ku górze, a przywiązane były do butów rzemieniami. Franz Pohl podobno jeździł na nich w okolicach Szklarskiej Poręby i Harrachova [Steć, Walczak, s. 238]. Według pochodzącej z 1925 r. relacji jednego z pionierów karkonoskiego narciarstwa - Hendricha Adolpha w 1850 r. rusznikarz Joseph Sacher miał przesłać Franzowi Pohlowi do Szklarskiej Poręby parę nart z okolic norweskiego miasta Christiania (dziś Oslo), które było ówczesnym ośrodkiem narciarstwa [Schreiberhauer, 14.02.1925].

W 1880 r. ponownie pojawiły się w Karkonoszach trzy pary nart, lecz niestety nikt nie potrafił się na nich poruszać [Lessenthin, s. 85, Rohkam, s. 84]. Kolejne wzmianki o początkach narciarstwa w Kotlinie Jeleniogórskiej w 1885 r. zamieszcza lokalna prasa [Wanderer, 04.1894 i 02.1929]. Dla Richarda Krause przywieziono z Laponii trzy pary nart, które jednak *"były o wiele za długie i przeznaczone tylko dla równin"*. [Baer, s. 21]. Niemniej na jednej z tych par w 1886 r. prof. Paul Regell, miłośnik Karkonoszy, dokonał pierwszego zjazdu ze schroniska Petrovka do Jagniątkowa [Baer, s. 21, Steć, Walczak, s. 238]. W tym samym roku Kajetan Bajer z Cernego Dulu koło Vrchlabi we wschodniej części czeskich Karkonoszy również próbował jazdy na nartach.

Od końca lat 80-tych XIX w. narty stały się coraz bardziej popularne, tak po czeskiej, jak i po śląskiej stronie gór. Josef Rössler pasjonował się łyżwiarstwem szybkim. Wysłał do Chrystianii prośbę o katalog łyżew i omyłkowo otrzymał też cennik nart, których następnie zamówił dwie pary. Praski urząd celny nie wiedział, jak przesyłkę oclić i 5 stycznia 1887 r. norweskie narty sklasyfikował jako „Holzware gemeine, nicht lackierte” – „drewno proste, nie lakierowane”. W 1887 r. powstał w Pradze pierwszy czeski "Ski Club", który został założony przez Josefa Rösslera, jako sekcja narciarska przy tamtejszym towarzystwie łyżwiarskim. Był to pierwszy w Europie poza Skandynawią klub narciarski. W 1893 r. ogłoszone zostały nawet pierwsze w Czechach zawody narciarskie, które miały się odbyć na wzgórzach pod Pragę, lecz nie doszły do skutku z powodu braku śniegu. W 1894 r. praska sekcja narciarska przekształciła się w samodzielny "Cesky - Ski - Club", a w karkonoskiej Jilemnicy powstaje "Cesky-Krkonosky Spolek - Club" [Lessenthin, s. 82]. Trenerem jilemnickiego klubu został Norweg Andreas Lundholst. W 1899 r. wybudował pierwszą skocznię narciarską, na której można było oddawać skoki dochodzące do 17 m. [Steć, Walczak, s. 239-240].

W 1899 r. w kronice wsi Misecky koło Spindlerovego Młyna pojawia się zapis o używaniu nart zimą przez gajowego Josefa Riegera [Bartoš 44]. W 1890 r. pierwsze narty pojawiają się w Jabloncu nad Nisou i Libercu. W tym też roku Alojzy Soupa, leśniczy z Josefowego Dulu w Górach Izerskich, sprowadza z Christianii parę nart, nakazuje wykonanie ich kopii i wyposaża w nie personel leśny. W 1892 r. rozpoczyna się masowa produkcja nart w czeskiej Jilemnicy i w Młodych Bukach. W 1893 r. Jan hr. Harrach zaopatrzył w narty służbę leśną w swoich dobrach położonych w Karkonoszach i Górach Izerskich. Wykonawcami nart byli dwaj stolarze z Rokytnicy - Paulicek i Enge. [Steć, Walczak, s. 239, Wikorejczyk II, s. 36-37].

Zimą 1898/1899 na Hali Szrenickiej bracia Heindrich i Franz Adolph zaczęli uprawiać narciarstwo na sprzęcie wykonanym według wzorów skandynawskich. Hendrich Adolph był właścicielem schroniska na Hali Szrenickiej, a jego brat schroniska nad wodospadem Kamieńczyk.

Zimą 1891/1892 mistrz stolarski z Jeleniej Góry - Ernst Hildebrandt, początkowo specjalizujący się w budowie sań rogatych, wykonał na podstawie norweskich wzorów dostarczonych przez O. Vorwerga pierwszą parę nart po śląskiej stronie gór. Od tego czasu zaczęły napływać zamówienia na wykonanie nart z całych Niemiec. Jeleniogórski stolarz utworzył specjalistyczną firmę "Ernst Hildebrandt", która w lokalnej prasie reklamowała jesionowe narty ze skórzanymi wiązaniami. W lutowym numerze czasopisma "Wanderer im Riesengebirge" z 1895 r. tak przedstawiał swoje wyroby:

“Norweskie narty

z najlepszego jesionu z wytrzymałymi skórzanymi wiązaniami, jakich wiele już wykonaliśmy dla Ministerstwa Wojny, żołnierzy i wielu wysokich osobistości, jak też jako specjalność karkonoskie sportowe sanki poleca

Ernst Hildebrandt, mistrz stolarski

Jelenia Góra na Śląsku.

Ceny gotowych nart:

dla mężczyzn para 14,50 Mk

dla kobiet para 13,50 Mk

dla dzieci para 10,00 Mk lub 2,00 Mk.

Prospekty i wydawnictwa reklamowe gratis za zwrotem opłaty pocztowej.”

Uruchomienie wytwórni nart w Karkonoszach i Górach Izerskich świadczy o znacznym popycie na sprzęt narciarski od początku lat 90-tych XIX w. oraz upowszechnianiu się narciarstwa. Dość częste, choć kosztowne, było sprowadzanie oryginalnych nart norweskich głównie z wytwórni w Christianii, Holmenkollen czy Allsen. Wytwarzano również samodzielnie pojedyncze pary nart w przydomowych warsztatach czy w lokalnych zakładach stolarskich, wzorując się na nartach skandynawskich [Vorwerg II, s. 133, Lessenthin, s. 78]. Uboższa ludność Karkonoszy zamiast nart wykorzystywała klepki od beczek, które po przymocowaniu do butów umożliwiały krótkie zjazdy.

Pod koniec XIX w. tak opisywał narty O. Vorwerg, jeden z pionierów karkonoskiego narciarstwa:

"W nieznanym terenie dla celów sportowych narty mają odpowiednią długość wtedy, gdy stojąc wyprostowanym końcem palców podniesionej ręki sięgamy do

szpica narty. Dla dzieci muszą być one odpowiednio krótsze, tak jak dla dorosłych, a dla osób niskich muszą być krótsze, niż dla wyższych. Szerokość narty powinna odpowiadać szerokości stopy. Zbyt szerokie narty utrudniają wykonywanie ostrych zakrętów. Moje narty mają 2,20 m długości, w środku 7,5 cm, a z przodu 9,5 cm szerokości. Szpice nart są wygięte do góry i podobnie narta na środku jest lekko wklęśta na głębokość około 1-2 cm. Wygięcie drewna jest uzyskiwane w gorącej parze lub gotującej się wodzie, albo poprzez ujmowanie w rozżarzone żelazo. W środku narta jest grubsza niż na końcach. Najwłaściwszym drewnem jest jesion. [...] O nartach z wiązu Norwegowie mówią, że w razie niebezpieczeństwa upadku narciarzowi diabeł je z tyłu przytrzymuje. Właśnie takie narty są szczególnie gładkie." [Vorweg II, s. 134].

Do jazdy na nartach powszechnie używano jednego, długiego kija. Jego długość była dobierana indywidualnie, lecz była nie mniejsza niż 150 cm. Kij narciarski wykonywany był najczęściej z gałęzi sprężystych drzew liściastych. Używano również luksusowego bambusa, wysoko cenionego ze względu na niewielką wagę i znaczną wytrzymałość. Kij, czasem zaopatrzony u góry w pętlę, miał na okutym końcu okrągły talerzyk, najczęściej wykonany z łyka przeplecionego rzemieniem, który zabezpieczał przed zbyt głębokim wbijaniem się w śnieg. Jazda pługiem o jednym kiju w Karkonoszach nosiła miano stylu lilienfeldzkiego. Styl norweski był uprawiany z dwoma kijami. O. Vorweg zalecał:

"Jako kija używamy jednej prostej, nie łamiącej się tyczki, która najwyżej sięga do wysokości ramienia i nie powinna go przekraczać, aby zapobiec nieszczęśliwemu wypadkowi. Stare, długie kije z talerzykami, które możemy jeszcze widzieć na obrazach, należą już do przeszłości. W Norwegii zostaje wyśmiany ten, kto używa takiego kija. Jako rękawic używamy najlepiej rękawic z kciukiem, z bardzo grubej przędzy z koziego włosia, które muszą też odpowiednio wysoko opatulać przedramię." [Vorweg II, s. 134].

Obok jednego w Karkonoszach były używane od końca XIX w., również dwa kijki. Zalecane były szczególnie podczas dłuższych wędrówek narciarskich i podejść. O. Vorweg wspominał, że:

"Pewną liczbę podwójnych kijków do nart według norweskiego wzoru wykonał kołodziej w mojej miejscowości na Malinniku [dziś część Jeleniej Góry-Cieplic Śl. u podnóża Góry Strzeleckiej - przyp. P.W.]" [Vorweg IX, s. 159].

W 1905 r. J. Kehling w praktycznym podręczniku karkonoskiego narciarstwa stwierdzał:

"[...] pytanie, czy mamy używać jednego czy dwóch kijków, pozostaje otwarte, każdy jeździ tak jak mu jest najlepiej, jak sam sobie wybrał." [Kehling, s. 18].

Jeszcze przez wiele lat jeden długi kij był powszechnie stosowany, szczególnie podczas zjazdów. Spór o używanie jednego bądź dwóch kijków ciągnął się w Karkonoszach jeszcze przez długie lata. Użycie tak popularnych obecnie dwóch kijków, wykorzystanych szczególnie do biegów narciarskich, zostało w Szklarskiej Porębie ostatecznie rozpowszechnione przez trójkę Norwegów: Heyerdala, Simonsena oraz Leifa Berga dopiero w grudniu 1929 r. Położyło to definitywny kres używaniu jednego kija w Karkonoszach [Schreiberhauer, 19.12.1929].

Buty do nart przymocowywane były początkowo dzięki drewnianym obręczom

w kształcie łyzy. Górna część wiązania była przymocowana na stałe do narty, natomiast dolna pozostawała ruchoma i umożliwiała odrywanie obcasa od powierzchni "deski". W późniejszym okresie używano do tego celu skórzanych pasków ze sprzączkami oplatających but powyżej podeszwy. Szpic buta wchodził do metalowych okuć, które były często zwieńczone u góry dodatkowym skórzanym zapięciem.

Strój narciarski podlegał kanonom obowiązującej mody. Dla mężczyzn najbardziej wygodny okazał się zwany „jesienny strój myśliwski” z wykonany lodenu – rodzaju grubej wełny. Zwykle składał się z zapinanej na guziki kurtki z kieszeniami i spodni długich lub kończących się poniżej kolan. Buty musiały być na tyle duże, aby można było założyć dwie pary wełnianych skarpet. Jako nakrycie głowy służył najpierw kapelusz, potem zaczęto nosić wełniane czapki i skórzane pilotki. Na ręce zakładano pięciopalcowe rękawiczki z wełny, na które w razie mrozów wkładano dodatkowo długie do łokci skórzane rękawice dwupalcowe. Strój kobiecy praktycznie do pierwszej wojny światowej pozostawał w konserwatywnej konwencji długiej sukni. Była ona znacznym utrudnieniem w uprawianiu narciarstwa, jednak kobiety podjęły z tym kanonem walkę. Pod długie spódnice zakładały spodnie, a od wczesnych lat dwudziestych kobiety zaczęły nosić stroje podobne do męskich, czyli bryczesy lub spodnie do kolan z owijaczami.

Wieloletnim propagatorem narciarstwa po śląskiej stronie Karkonoszy stał się O. Vorwerg. Na nartach nauczył się jeździć podczas pobytu w północnej Skandynawii w 1888 r. [Vorwerg I, s. 126]. Był zaprzyjaźniony z norweskimi inżynierami Hansenem i Phersonem, pracownikami cieplickich zakładów Füllnera, którzy byli też miłośnikami narciarstwa. Dzięki temu udało się O. Vorwergowi pod koniec lat 80-tych sprowadzić z Norwegii parę nart. Po przyjeździe na Dolny Śląsk O. Vorwerg odbywał zimą 1889/1890 narciarskie wędrówki w Karkonosze, które wśród wielu mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej musiały budzić niemałą sensację. Początek jednej z wypraw tak wspominał:

"O bardzo wczesnej rannej porze maszerowałem z nartami na ramieniu ulicą Sobieszowską w góry. Od strony cieplickiego browaru nadjechały drewniane sanki, na których siedział chłop i chłopka. Już z daleka chłop przemówił do mnie [w miejscowym dialekcie - przyp. P.W.]: "Chce w góry ?" - "Tak" - "No to pewnie będzie chciał znów jeździć na tych swoich nartach; ale nich nie jeździ, bo tam w górze jest okropna pogoda !" - z odpowiedzią: "Dziękuję bardzo, ale chcę to sam zobaczyć" - poszedłem dalej. Odwróciła się również chłopka i oboje milcząco pojechali dalej, być może z myślą, że ze mną jest coś nie w porządku." [Vorwerg I, s. 127].

Dnia 2 kwietnia 1890 r. O. Vorwerg udał się z Cieplic Śląskich, "Koralową Ścieżką" na Wysoki Szyszak i karkonoską grań. Następnie:

"[...] idąc grzbietem skierowałem się ku Czeskim Kamieniom, gdzie miałem trudności z dalszą drogą, okrążyłem je kilka razy dookoła i kiedy mgła nieco ustąpiła zjechałem do Śląskich Kamieni, a dalej wzdłuż słupów telegraficznych do schroniska "Petrovka". Stamtąd po obiedzie zjechałem przez Jagniatków do Cieplic." [Vorwerg I, s. 128, Wikorejczyk I, s. 39].

Dzień później O. Vorwerg udał się w najdłuższą ze swoich dotychczasowych

wypraw narciarskich z Jagniątkowa na przełęcz pod Śmielcem i stamtąd granią w kierunku zachodnim, obok niewielkiego, murowanego schroniska nad Śnieżnymi Kotłami, trawersem poniżej Łabskiego Szczytu na południową stronę Karkonoszy, poprzez Łabską Łąkę, szczyt Kotel, przełęcz pod Łysą Górą do Górnej Rokitnicy, gdzie zakończył wędrówkę w hotelu "Modra Zvezda". Następnego dnia powrócił na nartach tą samą drogą na karkonoską grań i poprzez schronisko Petrovka w dół do Jagniątkowa i Cieplic. [Vorweg I, s. 128].

W 1891 r. jeleniogórskie czasopismo "Wanderer im Riesengebirge", będące naczelnym organem R.G.V. - "Towarzystwa Karkonoskiego", jako pierwsze w Niemczech zamieściło dłuższe artykuły autorstwa J. Partscha i O. Vorwerga dotyczące narciarstwa [Partsch, Vorweg I, Lessenthin, s. 78]. W 1893 r. O. Vorweg wydał własnym nakładem w Lipsku, wznowioną i uzupełnioną w rok później broszurę propagującą jazdę na nartach "Das Schneeschuhlaufen" - "Narciarstwo biegowe". Był to jeden z pierwszych narciarskich podręczników instruktażowych w Europie. [Vorweg III, Vorweg VII]. Autor wskazywał na Szklarską Porębę, jako dogodne miejsce do uprawiania narciarstwa:

"Wybornym miejscem dla początkujących, ale też łatwym i wygodnym do osiągnięcia z Jeleniej Góry są nie zalesione obrzeża Szklarskiej Poręby od łąk poniżej Moltkefels (Skala Moltkego - tereny w okolicach Szpitala Kolejowego w Szklarskiej Porębie Dolnej - przyp. P.W.), aż do krawędzi lasu w Szklarskiej Porębie Górnej, tak długo, aż śnieg nie stopnieje. Niestety, lecz słońce świeci tutaj mocniej, niż po czeskiej stronie i jest tutaj mniej śniegu niż tam." [Vorweg IV, s. 34-35].

W samotnej eskapadzie O. Vorweg dnia 7 marca 1893 r. zdobył Śnieżkę podchodząc od strony czeskiego Pecy i zjeżdżając na nartach do dworca kolejowego w Kowarach. [Vorweg VI, Lessenthin, s. 87-91]. Narciarski sezon zimowy 1893 r. O. Vorweg zakończył 9 maja wyprawą z ulubionego schroniska Petrovka, karkonoską granią, poprzez schronisko Na Hali Szrenickiej do wodospadu Kamieńczyk. Wyczyn narciarskiego zdobycia Śnieżki powtórzył ponad rok później dnia 25 marca 1894 r., wspólnie z Norwegiem Pehrsonem. [Vorweg VII, Lessenthin, s. 91-92]. W następnych latach kontynuował narciarskie wędrówki.

"W niedzielę 16 lutego (1896 r. - przyp. P.W.) pojechałem, przy bezchmurnym niebie, w przepysznych promieniach słońca i odpowiednim przymrozku, porannym pociągiem do Piechowic, a następnie omnibusem pocztowym do Szklarskiej Poręby. Ze względu na częstą tej zimy zmianę pogody dokładnie zaimpregnowałem moje narty woskiem. Jest to najlepszy sposób przeciwko przyklejaniu się śniegu, gdy zaczyna topnieć. Przez to narty stają się gładkie jak szkło, co jednak na śliskiej powierzchni drogi utrudniało i prawie uniemożliwiało mi wędrówkę. W miejscu gdzie rozpoczyna się droga do Wodospadu Kamieńczyk zdjąłem narty i poszedłem do schroniska na Hali Szrenickiej pieszo. Tutaj zastałem ślady nart, które jak mi powiedziano należały do syna właściciela gospodarza schroniska (najprawdopodobniej był to Heinrich Adolph - przyp. P.W.). Następnie mogłem założyć na grani świeży ślad, który prowadziłby do Wosseckerbaude (obecnie schronisko Martinovka - przyp. P.W.). Tutaj często robione są niedzielne wycieczki,

również na nartach. Do Spindlerbaude (obecnie Spindlerova Bouda - przyp. P.W.) dochodzą na nartach nie tylko młodzi mężczyźni, ale i kobiety, a i Peterbaude (obecnie Petrovka - przyp. P.W.) jest też od dawna odwiedzane [...]." [Vorwerg VIII, s. 74].

O. Vorwerg na łamach lokalnej prasy apelował wzorem norweskim i czeskim o zakładanie towarzystw narciarskich oraz propagowanie tego sportu, szczególnie wśród młodzieży. Według autora wiodącą rolę w pomocy przy organizacji nowych towarzystw narciarskich powinno odegrać "Riesengebirgsverein" - "Towarzystwo Karkonoskie" z siedzibą w Jeleniej Górze. [Vorwerg IV, s.33, Vorwerg VII, s. 136]. O. Vorwerg nawoływał do zjednoczenia się towarzystw narciarskich, które już powstały, bądź miały powstać, tak po czeskiej, jak i śląskiej stronie Karkonoszy. Najdogodniejszym miejscem dla zebrania zjednoczeniowego miało się stać schronisko "Petrovka" lub "Spindlerova Bouda", jako położone po środku gór i stosunkowo najłatwiej dla wszystkich dostępne. [Vorwerg, V, s. 141] Niestety ówczesne projekty nie zostały zrealizowane, prawdopodobnie z powodu braku większej liczby mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej uprawiających narciarstwo. W połowie lat dziewięćdziesiątych O. Vorwerg apelował o budowę linii kolejowej z Piechowic przez Szklarską Porębę do granicy państwa:

"Innym wsparciem dla narciarzy po śląskiej stronie będzie kolej żelazna przedłużona do Harrachova. Po pierwsze kiedy ona będzie gotowa, kiedy będzie miała przystanek kolejowy w Jakuszycach i kiedy będzie tutaj kursował odpowiedni pociąg poranny ? I kiedy wreszcie te trzy warunki zostaną spełnione ? Prawdopodobnie w przyszłym tysiącleciu."[Vorwerg VIII, s. 76]

O. Vorwerg był pionierem, pasjonatem i wizjonerem karkonoskiego narciarstwa. Zmarł w piątek 13 grudnia 1916 r. i pochowany został w dwa dni później na cmentarzu komunalnym w Cieplicach Śląskich.

Narciarstwo stawało się w okolicach Szklarskiej Poręby coraz bardziej popularne. Zimą 1889/1890 bracia Heindrich i Franz Adolph, późniejsi właściciele schronisk na Hali Szrenickiej i Kamieńczyku, rozpoczęli naukę jazdy na nartach. [Schreiberhauer, 14.02.1925]. Sportem tym zainteresowali się również inni zarządcy karkonoskich schronisk. [Vorwerg II, s. 133]. Niewątpliwym wpływem na to miały praktyczne korzyści i ułatwienia komunikacyjne wynikające z uprawiania narciarstwa, szczególnie ważne dla mieszkańców gór zimą.

W tym czasie pierwsze próby jazdy na nartach w Szklarskiej Porębie Średniej i Jakuszycach czynił Gerhart Hauptmann, który zamówił dla siebie w Norwegii cały sprzęt narciarski. Po latach wspominał:

"Jako syn gór nauczyłem się już w dzieciństwie sztuki jazdy na sankach. Później posiadałem z łatwością techniczną umiejętność jazdy na dużych karkonoskich saniach rogatych. Pod koniec lat osiemdziesiątych przysłano mi z Norwegii dwie pary nart i uczyłem się autodydaktycznie ich używania przy szyderstwach ze strony mieszkańców Karkonoszy, tak więc jestem jednym z najwcześniejszych niemieckich narciarzy." [Gerhart].

Późniejszy laureat literackiej Nagrody Nobla mówił wręcz o własnym

"odrodzeniu się w śniegu", lecz stwierdzał także: "Nie, dzięki Bogu, nie uprawialiśmy wówczas sportów. To suche określenie nie zostało jeszcze wtedy wynalezione. Gdy o poranku staliśmy pełni chęci działania w białym świecie kryształków śniegu, w oślepiających promieniach słońca, nie byliśmy nikim innym, jak uszczęśliwionymi dziećmi natury, która obdarowała nas siłami i radością." [Erdmann, s. 13]

Dla swoich synów pisarz zamówił wykonanie nart według wzorów norweskich w jednym z warsztatów stolarskich w Szklarskiej Porębie. [Knapik, s. 63]

Urodzony w Szklarskiej Porębie Joseph Partsch, profesor geografii na uniwersytetach lipskim i wrocławskim w 1891 r. w artykule "Die Schneedecke als Bahn des Verkehrs" - "Powierzchnia śniegu jako droga transportu" wskazywał na znaczenie nart dla Karkonoszy [Partsch]. Był jednym z propagatorów narciarstwa w okolicach Szklarskiej Poręby. Kolejnym z pionierów karkonoskiego narciarstwa był meteorolog prof. Assmann, który serdecznie zaprzyjaźniony z Partschem wspólnie z nim uprawiał narciarstwo na terenach wokół Szklarskiej Poręby [Baer, s. 20-21]. Dom rodzinny J. Partscha znajdował się na terenie osiedla przyległego do huty szkła "Józefina". Być może zetknął się w młodości z próbami jazdy na nartach podejmowanymi przez dyrektora huty - Franza Pohla, które musiały odbić się w górach głośnym echem.

W tym okresie znaczny wpływ na popularyzację narciarstwa miały arktyczne wyprawy Fridtjöfa Nansena. Szeroki oddźwięk zyskało zimowe przejście Grenlandii ze wschodu na zachód w 1888 r., którego znany polarnik dokonał na czele pięcioosobowej wyprawy narciarskiej [Vorwerg I, s. 129]. W 1889 r. jedna para nart z nansenowskiej wyprawy na Grenlandię została przywieziona do czeskiego Tanvaldu. Duże wrażenie wywarła też książka F. Nansena "Auf die Schneeschuhen durch Grönland" - "Na nartach przez Grenlandię", przetłumaczona na język niemiecki w 1891 r.

W 1892 r. narty pojawiły się w Tatrach. Ich propagatorem był Leopold Świerż, który dotarł na nich do Morskiego Oka. Jednak dopiero parę lat później Stanisław Barabasz, dyrektor zakopiańskiej szkoły przemysłu drzewnego, był narciarzem tatrzańskim, który zaraził swoim zapałem innych. [Zieliński, s. 21]

Nowym sposobem komunikacji i wykorzystania nart do celów militarnych szybko zainteresowała się niemiecka armia. Pierwsze próby wykorzystania nart przez wojsko datują się na sezon zimowy 1891/1892. Jazdy na sprowadzonych z Norwegii nartach uczyły się poszczególne oddziały stacjonujące w Goslar, Colmar i Ortelsburg. W 1893 r. również 5 batalion jeleniogórskich strzelców (5. Batalion Hirschberger Jäger) otrzymał z Ministerstwa Wojny 12 par nart, dzięki którym, jak zanotowano: *"z powagą i żelazną konsekwencją"*, wprowadzono dla żołnierzy obowiązkową naukę jazdy. [Gruhn, s. 39]

Propagatorem "militarnego" narciarstwa w Kotlinie Jeleniogórskiej był kapitan Rudolf Gusovius: *"[...] wprawiony w sporcie znawca gór, który jako pierwszy zaufał technice jazdy na nartach."* [Gruhn, s. 39]. Pod jego przewodnictwem 13 marca 1893 r. odbyła się narciarska wycieczka oddziału czternastu jeleniogórskich strzelców i jednego jeszcze kapitana na karkonoską grań. W "Schlesischen Zeitung" z 16 marca 1893 r. zamieszczona została notatka z tej wyprawy zredagowana w iście wojskowo-pruskim stylu:

"Do Sobieszowa została użyta kolej, a stąd o godz. 7.55 nastąpił wymarsz. Odcinek do Jagniatkowa został przebyty w 45 minut, podejście do Petrovki, które podjęto po piętnastominutowej pauzie zajęło dokładnie dwie godziny. Po kolejnej pół godzinie odpoczynku ruszono dalej do Spindlerovej Boudy, którą osiągnięto po 30 minutach o godz. 12.55. O godz. 1 min. 10 został podjęty dalszy marsz do schroniska ks. Henryka (nieistniejące schronisko w partii szczytowej nad Wielkim Stawem - przyp. aut.), gdzie od godz. 2.45 do 4.25 odpoczywano, a stąd pomaszerowano przez schronisko Na Równi pod Śnieżką (przybycie 5.20, wymarsz 5.23), Śnieżkę (przybycie 5.55, wymarsz 6.10), Sowią Dolinę (przybycie 8.10, wymarsz 8.20) do Kowar, gdzie przybyto o godz. 9.25. Jazda była utrudniona przez świeżo spadły śnieg, który lepił się do nart i przez bardzo silną śnieżycę. Na Śnieżkę narty zostały wniesione oraz przez Czarny Grzbiet, gdzie także nie było śniegu. Później w Sowiej Dolinie musiano znacznie przyspieszyć, gdyż zapanowała bardzo duża ciemność, która mogła stać się niebezpieczna podczas jazdy na nartach w dół. Ostatni kilometr przed dworcem kolejowym w Kowarach został pokonany biegiem, tak aby osiągnąć pociąg odjeżdżający o godz. 9.20. Można było zrezygnować z przerwy na Czarnym Grzbiecie, wtedy przyspieszony marsz i bieg nie byłyby potrzebne. Pociąg odjechał dokładnie w momencie, gdy dotarto do torowiska, tak że resztę drogi powrotnej do Jeleniej Góry musiano przebyć wozem."

Uwagę zwraca dziarskie tempo wyprawy. Warto nadmienić, że Śnieżka została ponownie zdobyta przez jeleniogórskich strzelców zaledwie dziewięć dni po pionierskiej wyprawie O. Vorwerga.

W sierpniu 1893 r. Ernst Hildebrand otrzymał zamówienie wykonania 48 par nart dla 5 batalionu jeleniogórskich strzelców. Narty zostały wykonane według wzorów norweskich w terminie do 1 listopada, tak aby umożliwić powszechne narciarskie szkolenie żołnierzy w nadchodzącym sezonie zimowym. Niestety szeroki program szkolenia utrudniły niedostateczne warunki śniegowe panujące w Karkonoszach zimą 1893/1894. [Lessenthin, s. 78, Gruhn, s. 39].

Awansowany w międzyczasie do rangi majora Gusovius zorganizował, pomimo trudnych warunków atmosferycznych, dwudniową wyprawę narciarską oddziału, który składał się z 4 oficerów i 38 strzelców. Wyprawa jeleniogórskich strzelców rozpoczęła się 2 marca 1894 r. w Karpaczu - Wilczej Porębie i prowadziła przez szczyt Śnieżki do Petrovki, gdzie oddział zanocował. Następnego ranka strzelcy udali się na nartach przez Wielki Szyszak, do źródeł Łaby:

"[...] z których chcieli wypić po odświeżającym łyku. Niestety, cały na okrągło obmurowany zbiornik, pokryty był lodem i nie było ani śladu wody." [Gruhn, 40].

Strzelcy kontynuowali drogę granią koło skałki Twarożnik, następnie obok Trzech Świnek do schroniska na Hali Szrenickiej, gdzie wreszcie zaspokoili pragnienie. Po krótkim odpoczynku zjechali popularną w tym czasie trasą obok źródeł Kamiennej przy Owczych Skałach, przez Babiniec w dół do szerokiej drogi leśnej prowadzącej do huty "Józefina". Tutaj zdjęli narty i zeszli do Szklarskiej Poręby. Po posiłku w Szklarskiej Porębie pomaszerowali do stacji kolejowej w Piechowicach, skąd powrócili pociągiem do jeleniogórskiego garnizonu. Podczas wyprawy zaobserwowano, że prędkość z jaką zimą poruszają się narciarze, odpowiada poruszaniu się piechura wędrującego po górach latem. [Schlesischen

Zeitung, 16.03.1894, Gruhn, s. 39 - 40]. Dnia 10 marca 1894 major Gusovius zorganizował zawody na trasie z Petrovki do Jagniątkowa, w których wzięło udział dziesięciu najlepszych żołnierzy-narciarzy.

W 1894 r. Gustav Laizer rozpoczął uprawianie narciarstwa w Karpaczu, a w tym czasie H. Danneil z Mirska z dwoma kolegami dokonali zimowego wejścia na Stóg Izerski, skąd przez Polanę Izerską zjechali do Świeradowa [Danneil]. W rok później zespół ten odbył wycieczkę na nartach do malowniczej wsi Izerka, położonej już na terytorium Monarchii Austro-Węgierskiej. Do upowszechnienia "białego szaleństwa" w Karkonoszach i Górach Izerskich wśród młodzieży przyczyniło się wprowadzenie nauki jazdy na nartach do programu tutejszych szkół powszechnych [Wikorejczyk II, s. 37].

Popularność narciarstwa w rejonie Szklarskiej Poręby ciągle wzrastała. "Wanderer im Riesengebirge" w numerze z lutego 1897 r. apelował o oznaczenie dla turystów tyczkami zimowego szlaku prowadzącego karkonoską granią od Petrovki do Śnieżnych Kotłów. Było to spowodowane znacznym wzrostem liczby narciarzy wędrujących po Karkonoszach i troską o zachowanie wymogów bezpieczeństwa. Do oznakowania tyczkami całej grani, która była ulubionym miejscem wypraw narciarskich, doszło w latach 1898-1900. Wśród narciarzy w tym czasie trwały zagożałe spory nad wyższością wiązań "lilienfeldzkich" - mocno mocujących buta do narty, co ułatwiało według ówczesnych pojęć ewolucje w trudnym terenie. Inni narciarze byli propagatorami rzemiennych wiązań norweskich luźniej łączących nartę z podeszwą buta.

W lutym 1897 r. zorganizowane zostały w karkonoskich Stepanicach pierwsze międzynarodowe zawody narciarskie "O mistrzostwo ziem Korony czeskiej". Zgromadziły ponad 8 000 widzów, którzy oglądali dwie narciarskie konkurencje biegowe rozegrane na dystansach 6 000 i 12 000 m. Zawody te wygrał F. Hron z praskiego Ski - Clubu. [Lessenthin, s.82-83]. O. Vorwerg z goryczą zanotował że: *"[...] i na tym polu Czesi okazali się bardziej przedsiębiorczy i obrotni od Niemców."* [Steć, Walczak, s. 240].

Dużą wagę przykładano do rozwoju narciarstwa w armii austriackiej. Narciarskie ćwiczenia wojskowe zimą 1900 oglądał cesarz Franciszek Józef. Przedstawiono zespołową jazdę na nartach w wykonaniu grupy złożonej z dwunastu żołnierzy i dwóch podoficerów styryjskich strzelców górskich, telemarki oraz skoki. Cesarz, zadowolony z wyników pokazu, chwalił narciarzy słowami: *"brawo !"*, *"bardzo dzielny !"* i *"bardzo dobrze!"*. Na zakończenie *"szczególnie zadowolony"* Franciszek Józef I przekazał oficerowi prowadzącemu ćwiczenia swoje szczególne wyrazy uznania i podziękowania [Lessenthin, s. 83].

Dnia 18.01.1900 r. w hotelu "Hochstein" w Szklarskiej Porębie (dziś sanatorium "Zdrowie" przy ul. Partyzantów) założony został Schneeschuh Club "Windsbraut" - "Wichura", który stał się pierwszym na Dolnym Śląsku klubem narciarskim. Członkami - założycielami byli Alfred Simm, Heindrich i Franz Adolph, urzędnik Franz Haney, grawer szkła Strauch, leśniczy Pelz oraz łowczy Franz Frey, który został wybrany przewodniczącym. Zawołaniem klubu był okrzyk: *"Ski heil !"* - *"Niech żyją narty !"*. [Schreiberhauer, 14.02.1925, Lessenthin, s.86]. Celem klubu

było:

"[...] wyprowadzenie, podnoszenie i upowszechnianie sportu narciarskiego w Szklarskiej Porębie i okolicach, zakładanie tras biegowych, na których będzie można systematycznie uczyć się narciarstwa, ćwiczenie i dalsze doskonalenie się poprzez wspólne wycieczki odbywane w miarę możliwości z sąsiednimi klubami, odbywanie biegów i skoków oraz regularne spotkania i otwarte dyskusje o sprawach sportu." [Lessenthin, s. 86].

Niedługo potem do klubu "Windsbraut" dołączyli Franz Endler, ze schroniska nad wodospadem Mumlawy, Fritz Liebig, Willi Fogt, Hermann Hollmann, ze Spindlerowej Boudy, Wilhelm Zumpe, właściciel znanej cukierni w Szklarskiej Porębie (dziś restauracja "Polonia") oraz kobiety: Clara Adolph, Ludmiła Endler, żony właścicieli karkonoskich schronisk i Adele Simm. Zgodnie z panującą ówczesnie modą kobiety poruszały się na nartach w długich, sięgających do kostek spódnicach, które od początków drugiego dziesięciolecia uległy skróceniu do kolan. Odważniejsze z pań już w początkach XX w. do jazdy na nartach ubierały o wiele wygodniejsze pumpy.

Dnia 14.04.1901 r. do klubu "Windsbraut" z kolejnym numerem legitymacji członkowskiej 31 został przyjęty dr Carl Hauptmann, filozof i literat, jeden twórców tutejszej kolonii artystów, autor zbioru karkonoskich legend zatytułowanego "Rübezahlbuch" - "Księga Ducha Gór" [Berger, s. 124]. O nartach pisał w zbiorze osobistych przemyśleń na temat literatury, sztuki i natury zatytułowanym "Aus meinem Tagebuch" - "Z mojego dziennika" wydanym w Berlinie w 1900 r.:

"Znacie tę radość - : wysoko w górach – z natrami na nogach – stać na rozległej, ośnieżonej łące, opatulony w wirujące płatki śniegu ? A w dole bajkowe, jakby zasnułe mgłą, pojedyncze chaty. Swobodnie odetchnąć ! – I dalej, z okrzykiem radości poszybować w dół ! Sfrunąć po białym aksamicie zbocza, tak cicho i lekko jak tchnienie wiatru! Tak, że śnieg się prawie nie wzbija, prawie bez śladu ... i tylko szelest i szum w uszach.

Tak stałem samotnie w górach – wokoło martwa cisza - i spoglądając w przeszłość, wysmiewałem życie w mieście. Pijany siłą i wolnością zjeżdżałem do mego śpiącego zimowym snem górskiego gniazda - i wciąż od nowa, od nowa czulem, jak bardzo jestem człowiekiem. (tłum. P.W.)" [Hauptmann, s.30].

Carl Hauptmann poświęcił "białemu szaleństwu" jeden z karkonoskich wierszy zatytułowany "Auf Schneeschuhen" - "Na nartach".

Zapaloną miłośniczką "białego szaleństwa" była Wanda Bibrowicz, zaprzyjaźniona z Carlem Hauptmannem, wybitna projektantka gobelinów i tkaczka, która w latach 1911-1919 prowadziła w Szklarskiej Porębie warsztaty tkactwa artystycznego. Ze względu na zamiłowania narciarskie zwana była w Szklarskiej Porębie jako "królowa śniegu". [Poradowska-Werszler, s. 30]

Amatorem narciarstwa był również Max Wislicenus, wybitny malarz, grafik, projektant sztuki użytkowej, profesor wrocławskiej Królewskiej Szkoły Sztuki i Rzemiosła, często odwiedzający Szklarską Porębę. W 1916 r. otrzymał zlecenie od "Museum Riesengebirgsverein" - "Muzeum Towarzystwa Karkonoskiego" w Jeleniej Górze na namalowanie cyklu pięciu dużych pejzaży karkonoskich. Na jednym z nich "Zima. Widok Śnieżki od strony Lisiej Góry" malarz przedstawił kobietę i dwóch

mężczyzn wędrujących na nartach w baśniowej scenerii karkonoskiej zimy. Kobieta w długiej sukni, narciarze wędrują wspierając się na dwóch kijkach. Być może jest to sam malarz z przyjaciółmi - mieszkańcami Szklarskiej Poręby: Wandą Bibrowicz i Carlem Hauptmannem, gdyż Max Wislicenus parokrotnie w tym towarzystwie wyruszał na długie wędrówki [Grabowski].

Zimowe wędrówki po Karkonoszach w poszukiwaniu plenerowych tematów podejmowali malarze, którzy od końca XIX w. współtworzyli w Szklarskiej Porębie kolonię artystów. Trzej przyjaciele: Alfred Nickisch, Otto Fischer i Heinrich Tüpke spędzili na raketach śnieżnych zimę 1899/1900 wędrując po karkonoskich schroniskach. [Schiller, s. 134, Wanderwer 05.32] Szybko przyswoili sobie umiejętności jazdy na nartach, a zimowe eskapady powtarzali w późniejszych latach. Ulubionym miejscem narciarskich wypraw artystycznych była dla nich Hala Szrenicka. Otto Fischer wybierał się również na samodzielne wyprawy narciarskie w poszukiwaniu karkonoskich tematów, co miało miejsce między innymi zimą 1907 r.

Pod koniec 1901 r. w okolicach Szklarskiej Poręby panowała piękna zima. Rejon Szrenicy i Śnieżnych Kotłów 27 grudnia odwiedzały liczne grupy narciarzy, wśród których znalazło się też kilkoro przedstawicieli rodziny von Schaffgotsch, jednej z najzamożniejszych arystokratycznych rodzin z pobliskich Cieplic Śląskich. [Łuczyński, s. 249].

Zasłużoną dla karkonoskiego narciarstwa postacią był Heinrich Adolph (1878-1927), wieloletni właściciel schroniska na Hali Szrenickiej. Był jednym z pionierów narciarstwa śladowego, skoczkiem narciarskim, współzałożycielem klubu narciarskiego "Windsbraut", posiadaczem pierwszego w Szklarskiej Porębie bobsleja, a także zapalonym fotografem gór. Po śmierci Heinricha Adolpha co roku na Wielkanoc organizowano konkurs skoków i biegi poświęcone jego pamięci, a także jego imieniem nazwano skocznię narciarską na Hali pod Łabskim Szczytem. [Schreiberhauer, 20.12.1927 i 17.04.1929]. Heindrich Rothkam w książce poświęconej karkonoskim schroniskom tak wspominał Heindricha Adolpha:

"Tutaj w górach był u siebie, a gdzie indziej po prostu nigdzie. Sport zimowy zawdzięczał mu nieskończenie wiele. Był założycielem pierwszego towarzystwa narciarskiego, był jednym z pierwszych, którzy uczynili góry zimą sławnymi na świecie. Oprócz tego był zapalonym fotografem. Jak jego ojciec, który był pierwszym, ze stukilowym sprzętem przemierzając grań dla upamiętnienia górskiego krajobrazu, tak też wędrował Heindrich Adolph przez swój ojczysty świat gór." [Rohkam, s. 54].

Duże znaczenie dla rozwoju ruchu turystycznego w okolicach Szklarskiej Poręby miało otwarcie w 1902 r. linii kolejowej łączącej Piechowice z Harrachovem. Do tego czasu istniało tylko połączenie kolejowe Jeleniej Góry z Piechowicami uruchomione w 1891 r., skąd do Szklarskiej Poręby kursowały szczególnie powolne zimą omnibusy konne. Na konieczność otwarcia tego odcinka kolejowego ze względu na znaczne ułatwienia komunikacyjne dla narciarzy wskazywał O. Vorwerg już w 1896 r. [Vorwerg, s.76, Lessenthin, s. 81]. Na terenie Szklarskiej Poręby wybudowano sześć przystanków kolejowych: Szklarska Poręba Dolna, Średnia, Górna, Huta, Jakuszyce-Orle, które było najwyżej położoną w Prusach stacją kolejową na wysokości 886 m.n.p.m. oraz Tkacze. Umożliwiało to dogodny dojazd na rozległe tereny narciarskie Karkonoszy i Gór Izerskich. W 1922 r. linia ta, jako

pierwsza górską linią kolejową w Niemczech została zelektryfikowana, a na uroczyste otwarcie do Szklarskiej Poręby przybył prezydent Fritz Ebert. Powszechnie zwracano uwagę na korzyści dla środowiska naturalnego i czystości powietrza w rejonie Szklarskiej Poręby, jakie dało zastąpienie napędu parowego przez elektryczny [Baganz, s.24].

W 1903 r. utworzono w Karpaczu Górnym pierwszy pod Śnieżką lokalny klub narciarski. W związku ze stałym wzrostem zapotrzebowania na sprzęt w 1903 r. powstały kolejne wytwórnie nart w Szklarskiej Porębie i Karpaczu. W Szklarskiej Porębie znanym producentem i dystrybutorem sprzętu sportowego stała się firma "R. Koch", która polecała:

"[...] narty marki "Windsbraut" wykonane z twardego, pozbawionego sęków, znanego z jakości jesionu łącznie z wypróbowanymi wiązaniem."

Produkcją i sprzedażą zimowego sprzętu sportowego zajmował się dom towarowy firmy "Waldemar Järke, Schreiberhau i. Riesengebirge" położony przy dzisiejszej ul. Wł. Sikorskiego 3, który reklamował się jako *"najstarszy i największy taki interes w okolicy"* [Schreiberhau, s. 70]. Latem 1911 r. na wystawie śląskiego przemysłu i rzemiosła w Legnicy wystawiła sprzęt zimowy: sanki i bobsleje, za które producent został wyróżniony srebrnym medalem. Sam W. Järke był zapalonym miłośnikiem sportów zimowych. [5.08.1911]

Pod Szrenicą duże znaczenie przywiązywano do nauki narciarstwa wśród dzieci i młodzieży. Dnia 14.02.1904 opodal schroniska Spindlerova Bouda zorganizowane zostały zawody narciarskie dla młodzieży szkolnej, które odbyły się przy złej pogodzie, podczas zamieci śnieżnej. Triumfowali młodzi mieszkańcy Szklarskiej Poręby. Wśród chłopców pierwsze miejsce zajął wywodzący się ze znanej rodziny narciarzy Oskar Adolf uzyskując najlepszy czas w konkurencjach biegowych. Zwycięscy otrzymali między innymi książkę Bertolda Lessenthina o karkonoskich sportach zimowych oraz plecaki firmy "Hoffmann".

W sezonie zimowym 1903/1904 r. oznakowano w Karkonoszach około 100 km tras narciarskich przy użyciu około 10 000 tyczek. Pomagały narciarzom podczas mgły czy zamieci śnieżnej na utrzymaniu się szlaku. W większej części, ze względu na bardziej rozbudowane tereny narciarskie, tyczki były ustawione po stronie czeskiej.

Równolegle ze zjazdami i biegami w Szklarskiej Porębie intensywnie rozwijają się skoki narciarskie. Jedne z pierwszych prób skoków narciarskich w okolicach Szklarskiej Poręby czynione były z dachu schroniska na Hali Szrenickiej. Początkowo usypywano ze śniegu tylko niewielkie skocznie terenowe. [Rohkam, s. 85]. Szybko powstały dwie większe skocznie narciarskie: jedna obok schroniska Na Hali Szrenickiej wybudowana w 1906 r., druga poniżej wodospadu Kamieńczyk. Z inicjatywą ich budowy wystąpili bracia Franz i Heindrich Adolph.

W początkach XX w. członkowie klubu "Windsbraut" ze Szklarskiej Poręby prowadzili ożywioną działalność. Dnia 15 lutego 1903 r. zostały zorganizowane w Szklarskiej Porębie zawody narciarskie na dystansie 10 km, w których wzięło udział 11 zawodników. Wygrał je Franz Adolph z czasem 54 min. i 36 sek. Następnym czterech uczestników przybyło w 100 sekundowym odstępnie czasu, co świadczyło o wyrównanym poziomie startujących. [Schreiberhauer, 14.02.1925]. Zimą 1903-1904 klub "Widsbraut" przystąpił do stowarzyszenia biegów narciarskich "Riesengebirge".

W następnych latach klub "Windsbraut" organizował w Szklarskiej Porębie coroczne zawody narciarskie, które cieszyły się dużą popularnością. W 1905 r. rozegrano zawody karkonoskich towarzystw narciarskich. Pierwszego dnia przeprowadzono bieg główny na trasie z Hali Szrenickiej przez Owcze Skały, mostem na rzece Kamiennej i następnie podejście na grań izerską, Wysoki Kamień do Czarnej Góry, gdzie była meta. Wyznaczona trasa miała 11 250 m długości, a same zawody oglądało około 5 000 widzów, dla dowozu których na trasie Jelenia Góra - Szklarska Poręba uruchomiono specjalny pociąg. Następnego dnia odbył się bieg sztafetowy, bieg narciarski wojskowych, bieg młodzieży oraz skoki narciarskie na skoczni terenowej koło leśniczówki pod Czarnym Grzbieciem Izerskim. Bieg główny wygrał Franz Adolph, a trzecie miejsce zajął Vincenz Adolph, obaj ze Szklarskiej Poręby. Bieg główny zakończył się rozdaniem nagród w hotelu "Schenkenstein" – dziś DW "Bożena" w Szklarskiej Porębie, podczas którego:

"[...] przewodniczący urzędu von Scheve wzniosł toast za niemieckiego cesarza, nauczyciel Körner za cesarza austriackiego, porucznik von Knobelsdorf, komendant narciarskiego oddziału śląskiego batalionu strzelców nr 5 za jeżdżące na nartach damy, Guido Rotter z Horni Aupa za klub narciarski 'Windsbraut', inż. J. Mansfeld z Tetschen przekazał pozdrowienia od towarzystw sportów zimowych w Turynii".

Organizacja zawodów przeprowadzona przez klub "Windsbraut". Wysoką ocenę zawodów wystawili niezbyt skłonni do pochwał Czesi:

"Już drugi raz nowo założone stowarzyszenie biegów narciarskich "Riesengebirge" zaprosiło miłośników tego wspaniałego sportu do zawodów. Jest budujące, jeżeli takie towarzystwo jak klub narciarski "Windsbraut" ze Szklarskiej Poręby z relatywnie małą liczbą członków zorganizować może w określonych ramach szeroko znane przedsięwzięcie i przeprowadzić je wieńcząc to pełnym sukcesem. Ten bieg narciarski pokazał wystarczająco, że przyszłość narciarstwa biegowego w Karkonoszach jest zapewniona."

Klub "Windsbraut" współpracował z podobnymi stowarzyszeniami z Czech organizując m.in. wspólne wycieczki oraz zawody narciarskie. Dowództwo 5 batalionu jeleniogórskich strzelców nawiązało z klubem "Windsbraut" ścisłe współdziałanie w celu prowadzenia na terenach wokół Szklarskiej Poręby powszechnego narciarskiego szkolenia żołnierzy oraz aktywnie uczestniczyło w organizowanych imprezach. [Wanderer 3.1905, 2.1912]. Od 1905 r. klub "Windsbraut" roztoczył opiekę nad nową dyscypliną sportów zimowych, która pojawiła się w Karkonoszach - bobslejami.

Narciarze ze Szklarskiej Poręby byli zapraszani za granicę, najczęściej do sąsiednich Czech. W międzynarodowych zawodach zorganizowanych przez towarzystwo biegów narciarskich "Riesengebirge" - "Karkonosze", które odbyły się w styczniu 1904 r. w Hohewelbe (dziś leżące w czeskich Karkonoszach Vrchlabi) główną konkurencją był bieg na 12 000 m. Pierwsze miejsce zdobył Franz Adolf ze Schroniska na Hali Szrenickiej z bardzo dobrym czasem 52,51 min, drugie Willi Eger z norweskiej Christianii z czasem 55,57 min, trzecie Max Echinger - Hohewelbe 56,06 min, czwarte Axel Colett-Christiania, piąte Alfred Simm - Szklarska Poręba, siódme Heindrich Adolph, a dziewiąte Fritz Francke również ze Szklarskiej Poręby. [Wanderer im Riesengebirge, 1904, s. 29]

Dnia 9 stycznia 1906 r. do klubu narciarskiego "Windsbraut" przyjęto czterech nowych członków, podnosząc ich liczbę do 26 [Schreiberhauer, 9.01.1906]. Dnia 11 lutego 1906 r. zorganizowano zawody klubowe, przy których narciarzom przygrywała miejscowa myśliwska kapela. Klub "Windsbraut" był początkowo stowarzyszeniem elitarnym, do którego należeli miejscowi kupcy, nauczyciele, urzędnicy, właściciele schronisk górskich i hoteli, a przewodniczącym stowarzyszenia był inspektor Oppitz. [Schreiberhauer, 13.10.1906]. Liczba członków klubu szybko rosła, osiągając 6 października 1906 r. liczbę 115, a w grudniu 1907 r. 140 narciarzy. Dzięki inicjatywie klubu w Szklarskiej Porębie wywieszano począwszy od sezonu zimowego 1906 r. codzienne informacje o stanie pogody i pokrywy śnieżnej w rejonie Hali Szrenickiej, która w tym czasie stała się najpopularniejszym w okolicy miejscem uprawiania narciarstwa. W dniach 29 i 30 grudnia 1906 klub organizuje pierwsze narciarskie mistrzostwa Niemiec w Szklarskiej Porębie, które w programie zawodów miały bieg i skoki.

Klub "Windsbraut" w sierpniu 1907 r. wybudował drewnianą skocznię koło schroniska na Hali Szrenickiej [Schreiberhauer, 4.08.1907]. W sezonie zimowym 1907/1908 klub "Windsbraut" podejmował liczne inicjatywy; organizował zawody narciarskie, na terenach narciarskich wokół Schroniska na Hali Szrenickiej przeprowadził kursy narciarskie prowadzone przez norweskich specjalistów, braci Nielsa i Olafa Baalsrud z Chrystianii, w których uczestniczyło 35 osób, którzy "[...] opanowali jazdę pługiem, zakręty, sposób jazdy w stylach 'christiania' i 'telemark' oraz jazdę dowolną." ["Wanderer im Riesengebirge, 1908, s. 32]. Klub wybudował zimą kolejne terenowe skocznie i rozpoczął budowę toru bobslejowego w Szklarskiej Porębie.

Karkonosze w tym czasie odwiedzało też wielu początkujących miłośników "białego szaleństwa", którzy nieraz budzili politowanie i stawali się przedmiotem kpín wśród bardziej doświadczonych narciarzy:

"Nuworysz, który jest również i tutaj odziany według najlepszych niemieckich wzorów filisterstwa; w palcie i futrze, gumowcach i sztywnym, pilśniowym kapeluszu, jest odróżniany od odpowiednio lekko odzianych w górskie stroje, sam zaś staje się na trasach narciarskich jakąś żalostną karykaturą." [Kuhfahl, s. 11]

Na terenach polskich pierwszy klub narciarski powstał we Lwowie w 1907 r. Nosił nazwę "Karpackie Towarzystwo Narciarzy" i szybko rozrósł się na teren Tatr.

Dużą popularnością zaczęła się cieszyć w Szklarskiej Porębie norweska dyscyplina sportowa zwana ówczesnie "skikjöring" lub "schijkjöring" polegająca na jeździe na nartach za koniem [Schreiberhauer, 15.01.1910]. Skikjöring był w tym czasie znany w Tatrach i w krajach alpejskich. Gorącym propagatorem nowego sportu stał się Franz Adolph, zasłużony członek klubu "Windsbraut". Skikjöring stał się w następnych latach powszechny, mimo że opłata za godzinę jazdy była stosunkowo wysoka i wynosiła 50 Pf. [Schreiberhauer, 7.01.1914]. Wynajem koni do skikjöringu zapewniała miejscowa firma spedycyjna "Richard Wagenknecht", a terenami szczególnie ulubionymi przez narciarzy były okolice dworca kolejowego w Szklarskiej Porębie Górnej oraz tereny w Szklarskiej Porębie Średniej, obok skrzyżowania ul. Górnej z ul. Muzealną, gdzie znajdował się specjalny plac przeznaczony do uprawiania tego sportu [Schreiberhauer, s. 20].

Okolo 1910 r. do Szklarskiej Poręby przybył Oliver Perry Smith, amerykański alpinista. Zauroczony Karkonoszami od braci Adolph na Hali Szrenickiej szybko nauczył się jazdy oraz skoków na nartach i został niebawem członkiem klubu "Windsbraut". W niedługim czasie poczynił tak znaczne postępy, że w 1914 r. został mistrzem Austrii w narciarstwie na zawodach w rozgrywanych Kützbüchel.

Wybuch I wojny światowej na pewien czas powstrzymał rozwój narciarstwa pod Szrenicą i stał się istotną cezurą w dziejach świata.

Tekst Przemysław Wiater

Literatura:

- Baganz M., "Das Skiwanderbuch des Riesengebirges", Berlin 1925,
BartošM., „Pan lyžař Oskar Vorweg“ [w:] Karkonoše. Jizerské hory, R.2007 i 2007, s. 44-46 i 46-48
Berger E., "Carl Hauptmann. Chronik zu Leben und Werk", Stuttgart - Bad Cannstatt 2001, s. 124
Bote aus dem Riesengebirge,
Danneil H., "Auf Schneeschuhen !" [w:] Wanderer im Riesengebirge, R. 1895/11, s.152-155,
Erdmann G., "Das Haus am Hange.", Frankfurt a. Oder 1991,
"Gerhart Hauptmann als Skipionier und Sportweteran" [w:] Wanderer im Riesengebirge, R. 1929/2
Gruhn H., "Die Anfänge des Heeres-Skilauts im Riesengebirge", [w:] Wanderer im Riesengebirge, s. 38-41, ?
Hauptmann C. "Aus meinem Tagebuch", Berlin 1930
Kehling J., "Wintersport im Riesengebirge", Berlin 1905,
Knapik P., "Gerhart Hauptmann. Życie i twórczość do 1914 roku", Wrocław 1994
Kuhfahl G.A., "Die Winterschönheit des Riesengebirges", [w:] Wanderer im Riesengebirge, 1908, s. 10-12
Lessenthin B., "Das Riesengebirge im Winter", Breslau 1901,
Łuczyński R.M., "Tropami śląskiego dziedzictwa kulturowego", Wrocław 2000,
Partsch J., "Die Schneedecke als Bahn des Verkehrs", [w:] Wanderer im Riesengebirge, 1891, s. 54-59
Rohkam H., "Vom Glasmacherdorf zum heilklimatischen Kurort", Breslau 1939,
"Schreiberhau im Riesengebirge. Winterkurort. Wintersportplatz", Schreiberhau 1924,
Schiller F., "Alfred Nickisch - ein schlesischer Landschaftsmaler" [w:] Schlesien, R.1912, s. 131-139,
Schlesische Zeitung,
Schreiberhauer Wochenblatt,
Steć T., "Na nartach przez góry Izerskie i Karkonosze", Warszawa 1955,
Steć T, Walczak W., "Karkonosze", Warszawa 1962,
Vorweg O., "Ski-Studien im Riesengebirge" [w:] Wanderer im Riesengebirge R.

1891/11, s.126-129,

Vorweg O., "Zum Schneeschuchsport" [w:] Wanderer im Riesengebirge, R. 1892/11, s. 133-135,

Vorweg O., "Das Schneeschuhlaufen", Leipzig 1893,

Vorweg O., "Zum Schneeschuchsport" [w:] Wanderer im Riesengebirge, R. 1893/3, s. 33-35,

Vorweg O. "Die erste Schneeschuhfahrt über die Schneekoppe" [w:] Wanderer im Riesengebirge, R. 1893/12, s. 145-149,

Vorweg O., "Das Schneeschuhlaufen. Mit einer Zeichnung", Cieplice Śl. 1893,

Vorweg O. "Die zweite Schneeschuhfahrt über die Schneekoppe" [w:] Wanderer im Riesengebirge, R.1894/10, s. 135-136,

Vorweg O., "Auf Schneeschuhen" [w:] "Wanderer im Riesengebirge", R. 1896/6, s.73-76,

Vorweg O., "Schneeschuhlaufen" [w:] "Wanderer im Riesengebirge, 1896/12, s. 158 - 159,

Wikorejczyk M., "Na zwycięskim szlaku - Vorweg i inni" [w:] Karkonosze, R. 1987/4, s. 39-41,

Wikorejczyk M. "Na przełomie wieku" [w:] Karkonosze, R. 1987/6, s. 36-37,

Zieliński S., "W stronę Pysznej", Warszawa 1973